Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sroda 27 czerwca 1934 r. | Nr. 174

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Zapowiedź zmian w rządzie

i w kursie polityki wewnętrznej.

WARSZAWA, 26.6. Nie możemy się tego lata uskarżać na ogórki polityczne. Wypadki biegną w zawrotnym tempie. Po skrytobójczych strzałach na ulicy Br. Pierackiego przyszła fala licznych aresztowań, potem wyjazd b. premjera Prystora na boczącą się od początku swej niezależności na Polskę Litwę, dokoła którego, w związku z pobytem marsz. Piłsudskiego w położonych w pobliżu granicy litewskiej Pikiliszkach, snuto najrozmaitsze wersje. Obecnie p. Prystor bawi w Warszawie.

ROZMOWY Z GEN. DEBENEY.

Również do stolicy powrócił z krótkiego wypoczynku w Pikiliszkach marsz. Piłsudski. Czekają go tu ważne sprawy. Przedewszystkiem konferencje z gen. Debeney nad przejrzeniem i przystosowaniem do potrzeb bieżących układu wojskowego polsko - francuskiego. Ze strony polskiej nad tym układem pracowała już fachowa komisja pod przewodnictwem inspektora armji gen. Sosnkowskiego, który będzie głównym negocjatorem w konferencjach z gen. Debeney, ale rozmowy te będą odbywać się pod ogólnym kierownictwem marszałka Piłsudskiego, który jako generalny inspektor polskich sił zbrojnych i minister wojny specjalną uwagę zwraca na wojsko i umowy wojskowe z naszemi sprzymierzeńcami. Rozmowy te rozpoczęły się wczoraj w Belwederze, dziś będą rozwinięte w całej pełni. Naturalnie są to rozmowy poufne, zapewne jednak rezultat ich w najogólniejszej formie podany będzie do wiadomości publicznej przez specjalny komunikat.

ZMIANA KURSU WEWNĘTRZNEGO?

Poza konferencjami z gen. Debeney czekają marsz. Piłsudskiego także sprawy wewnętrzne. Skrytobójcze strzały do ś. p. min. Pierackiego wyrwały z rządu postać, która od paru lat wywierała b. duży wpływ na życie wewnętrzne Polski. Ś. p. min. Pieracki reprezentował pewien kurs polityczny w stosunku do stronnictw i mniejszości narodowych. Obecnie sfery rządowe oświadczają, że zaszła konieczność zaostrzenia kursu wobec pewnych żywiołów politycznych. Wyrazem tego jest dekret o obozach izolacyjnych i liczne aresztowania. Na temat zaostrzenia kursu politycznego i obozów izolacyjnych w obozie rządowym toczą się spory. Sanacyjni konserwatyści, jak już donosiliśmy, opowiadają się przeciw urządzeniu obozów izolacyjnych. Jak ta sprawa będzie zdecydowana, w jakiej formie wyrazi się zaostrzenie kursu? Zdecydują o tem narady sfer rządowych w najbliższych dniach.

REKONSTRUKCJA RZĄDU.

Nie mniej ważna jest sprawa rekonstrukcji rządu a przedewszystkiem obsadzenia teki ministra spraw wewnętrznych. W kołach sanacyjnych krąży pogłoska, że ma być ona obsadzona przez człowieka, który wyszedł z twardej służby wojskowej, zdołał się wykazać dużą energją i szybką decyzją, posiadł duże doświadczenie administracyjne na ważnem stanowisku administracyjnem, a także zdobył znajomość sprawy ukraińskiej, która ostatnio, wskutek terorystycznej akcji bojówek ukraińskich, zaostrza się mocno. Kto posiada te wszystkie zalety? Ponieważ mówi się, że min. Nakoniecznikoff - Klukowski zamierza ustąpić ze stanowiska ministra rolnictwa które ma objąć p. Poniatowski, a wiadomo że p. Nakoniecznikoff - Klukowski był już wojewodą w Małopolsce Wschodniej, zna sprawę ukraińską i jest b. wojskowym, nic więc dziwnego, że na jego osobę wskazują, jako na przyszłego min. spraw wewnętrznych. Warto dodać, że oddawna uchodził on za przyjaciela ś. p. min. Pierackiego i zwolennika jego systemu.

Pozatem mówi się o ustąpieniu wicemin. oświaty K. Pierackiego, brata zamordowanego ś. p. Bronisława i przejściu wicemin. skarbu Jastrzebskiego na stanowisko wicemin. w Ministerstwie opieki społecznej. Jego miejsce w skarbie zająłby p. Edward Weiner z Min. przemysłu i handlu.

RZĄD PŁK. SŁAWKA?

Jednakże pogłoski polityczne sięgają dalej. Mówi się o przyjściu nowego rządu. Na czele nowego gabinetu — tak głoszą plotki polityczne — stanąłby płk. Sławek, obecny prezes BB., jeden z najbardziej zaufanych marsz. Piłsudskiego. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że płk. Sławek przed paru laty doprowadził do sojuszu politycznego piłsudczyków z konserwatystami, który, jak wyżej piszemy, opowiadają się przeciw zaprowadzeniu obozów izolacyjnych.

DECYZJA W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

Co się z tych przypuszczeń sprawdzi, pokażą najbliższe dni, bowiem, jak w kołach politycznych zapewniają, najprawdopodobniej już w przyszłym tygodniu najwyższe czynniki w państwie zadecydują o rekonstrukcji rządu i ustalą wewnętrzny kurs polityczny.

ZMIANY WE WŁADZACH BEZPIECZEŃSTWA.

Na zakończenie jeszcze jedna zasługująca na uwagę wiadomość: Dotyczy ona zmian na stanowiskach w służbie bezpieczeństwa. Jak donosi organ grupy pułkowników „Gazeta Polska“, „w dniach ostatnich zostali urlopowani względnie przeniesieni w stan nieczynny naczelnik wydziału bezpieczeństwa w departamencie politycznym Min. spraw wewnętrznych Kucharski, naczelnik wydz. bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu Łepkowski i komendant policji na m. st. Warszawę Edmund Czyniowski“.

„Gazeta Polska“ twierdzi, że wszyscy wyżej wymienieni nie powrócą już na swoje stanowiska.

Należy dodać, że są to bardzo ważne przesunięcia w służbie bezpieczeństwa w Min. spraw wewnętrznych i w stolicy, gdzie padł od kuli skrytobójczej ś. p. min. spraw wewnętrznych Br. Pieracki.

Woj. Belina-Prażmowski

ministrem spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 26.6. (Tel.wł.). W ciągu bieżącego tygodnia, prawdopodobnie w piątek nastąpi rekonstrukcja rządu. Stanowisko min. spraw wewnętrznych obejmie wojewoda lwowski Belina-Prażmowski, a tekę ministra rolnictwa i reform rolnych Juljusz Poniatowski. W związku z tem obaj wiceministrowie rolnictwa Kasiński i Karwacki ustąpią ze swych stanowisk.

Min. Nakoniecznikoff - Klukowski ma zostać ministrem bez teki przy prezydjum Rady ministrów.

Manifestacja w Białogrodzie

na cześć min. Barthou.

BIAŁOGRÓD, 26.6. (PAT). Przyjęcie Barthou przez parlament jugosłowiański było ostatnią manifestacją na jego cześć podczas pobytu w Białogrodzie. W tem uroczystem posiedzeniu wzięło udział przeszło 500 posłów i senatorów, a galerje wypełnione były doborową publicznością, wśród której przeważali członkowie korpusu dyplomatycznego.

Punktualnie o godz. 12 weszedł na salę minister Barthou w towarzystwie premjera Uzunowicza, ministra spraw zagranicznych Jewticza i ministra skarbu Demaggisara. Zebrani posłowie i senatorowie oraz publiczność powitali gościa francuskiego przez powstanie. Minister Barthou zajął miejsce obok premjera i ministra spraw zagranicznych. Posiedzenie otworzył prezes senatu Tomaszic, wygłaszając przemówienie w językach serbskim i kroackim. Gmach parlamentu był oblężony przez tłumy publiczności.

Obligacje Pożyczki Narodowej

nie będą mogły być dowolnie sprzedawane.

WARSZAWA, 26.6. (PAT). Dziś obradował w Warszawie zjazd prezesów wojewódzkich pracowniczych komitetów Pożyczki Narodowej. W związku z tem, że 1 lipca r.b. rozpocznie się wydawanie obligacyj pożyczki narodowej zjazd wypowiedział się za koniecznością podjęcia akcji w celu uchronienia drobnych posiadaczy obligacyj Pożyczki Narodowej przed spekulacją zjazd przyjął z zadowoleniem zarządzenie komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej **uniemożliwiające dowolną sprzedaż obligacyj i uznał za konieczne ostrzec szeroką opinję, przedewszystkiem pracowniczą przed lekkomyślnem pozbywaniem się obligacyj po cenie niższej niż normalna.** W tej sprawie będzie wydana odezwa ogólno-polskiego pracowniczego komitetu Pożyczki Narodowej oraz zostanie przeprowadzona szeroka akcja uświadamiająca.

W toku dyskusji poruszono sprawę ułatwień przy sprzedaży obligacyj Pożyczki, posiadaczom najmniejszych odcinków pożyczki **na wypadek wyjątkowo-krytycznej sytuacji materjalnej, jak np. śmierć lub strata źródła zarobkowego.** Obecny na zjeździe Komisarz Generalny p. Anatol Minkowski oświadczył, że dezyderaty zjazdu będą rozważane i że będzie on dążył do załatwienia ich w miarę możności. Inne sprawy, jak np. kwestja ewentualnego zastawiania obligacyj pracowniczych w spółdzielniach oszczędnościowych i t. d. przekazane zostały komitetowi specjalnemu ogólno-polskiego pracowniczego komitetu.

Walki uliczne we Francji

między komunistami a młodzieżą narodową.

PARYŻ, 26.6 — W dniu wczorajszym doszło we Francji do ponownych zajść.

Po zebraniu „Wspólnego Frontu“, jednoczącego w sobie rozmaite organizacje lewicowe, doszło w dzielnicy Etoile do awantur z młodzieżą patrjotyczną. Interwencja oddziału policji położyła kres awanturom. Kilkanaście osób jest rannych.

Zajścia powtórzyły się także w Lorient i tam przybrały znów groźniejsze rozmiary. Tłum komunistów próbował szturmować redakcje jednego z dzienników, został jednak przez silny oddział policji odparty.

Wiele osób odniosło rany. Dwaj ciężko ranni demonstranci zmarli w szpitalu.

Na Zamku.

WARSZAWA, 26.6. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym na kolejnej konferencji p. prezesa Rady ministrów prof. Leona Kozłowskiego, który informował p. Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Gen. Debeney

NA OKĘCIU.

WARSZAWA, 26.6. (PAT). We wtorek w godzinach popołudniowych gen. Debeney i mjr. Mery zwiedzili urządzenia portu lotniczego na Okęciu. Generałowi Debeney towarzyszyli p. o. pierwszego wiceministra M. S. Wojsk. gen. Kasprzycki, szef sztabu generalnego Gąsiorowski, szef departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. gen. Rayski oraz kilku wyższych oficerów.

Dziś w numerze:

Aresztowania

WŚRÓD ŻYDÓW.

W nocy z soboty na niedzielę oraz w niedzielę policja stołeczna przeprowadziła liczne aresztowania i rewizje wśród członków Poalej-Syjon Lewicy, Bundu i komunistów. Aresztowano ponad 100 osób. Z pośród bundowców aresztowano Józefa (Joska) Leszczyńskiego, red. „Volkewirta“, oraz współpracownika tego pisma, Pinkusa Kaca. Z pośród członków Poale Syjon Lewicy aresztowani zostali m. in. Zerobabel Witkin i b. radny Buksbaum.

Wobec licznych zapytań ze strony naszych czytelników co do krążących po Zagłębiu pogłosek o schwytaniu zabójcy ś.p. min. Pierackiego, komunikujemy, że w sprawie tej dotychczas nie ukazał się jeszcze komunikat urzędowy.

Straszna klęska posuchy na Zachodzie

Podopno susza zbliża się do nas.

Fala posuchy ogarnęła nietylko Stany Zjednoczone i Kanadę, o czem zresztą już parokrotnie pisaliśmy, lecz dotknęła także Europę, zwłaszcza zaś jej część zachodnią.

POSUCHA, JAKIEJ NIE BYŁO LAT 200

„Times" z 19 czerwca sprawie posuchy poświęca artykuł wstępny, zaznaczając w nim, że właściwie klęska posuchy zaczęła się w Anglji już w listopadzie 1932 roku i że wszystko to, co skutkiem tej posuchy nastąpiło, bije rekord tej klęski żywiołowej w dziejach angielskich. Dziennik zaznacza, że kroniki angielskie notują raz tylko jeden podobną co do rozmiarów klęskę posuchy, która miała miejsce przed laty niemal 200, bo w okresie od 1740 do 1743.

Obecnie, gdy tydzień po tygodniu upływa bez zbawczego deszczu, **posucha traktowana jest jak nieszczęście narodowe.** O niej się tylko mówi. Wobec niej rzeczami bez znaczenia **są spotkania Hitlera z Mussolinim, francusko-angielskie rokowania handlowe, wyścigi, czy wreszcie różne rozgrywki sportowe, dla których Anglja w warunkach normalnych zdradza zawsze tak wielkie zainteresowanie.**

OSZCZĘDZAJCIE WODY!

W niektórych okolicach położenie już obecnie jest krytyczne, gdyż rzeki, jeziora i stawy zupełnie powysychały. Porośnięte bujną zielenią łąki stanowią olbrzymią żółtą plamę. Bydło cierpi, nawet ludzie w wielu miejscach odczuwają dotkliwie brak wody, której poszukiwać muszą w bardzo nieraz odległych miejscowościach. Londyn, o którym można było przypuszczać, że jest dostatecznie w wodę zaopatrzony przez Tamizę, **zaczyna odczuwać klęskę posuchy, gdyż spowodu ostatnich tropikalnych upałów, poziom rzeki bardzo się obniżył i daje mniej, niż jedną trzecią ilości wody w stanie normalnym. (Zamiast 4 miljardów litrów, tylko 1250 miljonów litrów).** Jeśli tedy w ciągu najbliższych dni nie będzie deszczu, **położenie stanie się wprost tragiczne. Już teraz, dla zapobieżenia nieszczęściu, władze zarządziły szereg środków zaradczych. Zorganizowano prawdziwą wojnę o wodę, prowadzoną tak metodycznie, jak tylko Anglicy to potrafią. Gdziekolwiek zwrócić oczy, wszędzie widzi się wielkie plakaty, wzywające do używania mniejszej ilości wody.** Do walki tej stanęła również ofiarnie prasa, która wzywa swych czytelników, aby oszczędzali jaknajbardziej wody. Statystycy wykazują, że np. **mieszkaniec Londynu zużywa wody o 50 litrów dziennie więcej, niż tego wymaga potrzeba,** to też odpowiednie czynniki wzywają wszystkich mieszkańców tego wielkiego miasta, aby zaprzestała myć samochody, polewać trawniki i kwiaty, a dla polewania ogrodów zużywali tyle tylko wody, ile wymaga istnienie roślin. Na wezwanie do zużywania mniejszej ilości wody pierwsza odpowiedziała kompanja autobusów, **która postanowiła czyścić wozy na sucho,** co daje olbrzymią oszczędność na wodzie, wynoszącą dla Londynu tylko 25.000 galonów (około 125 tysięcy litrów) dziennie.

Na przedmieściach różne kąpieliska publiczne zostały zamknięte. Sam król świeci przykładem, wydał bowiem zakaz polewania swych wspaniałych ogrodów w Windsor i polecił całej swej służbie, aby nie marnotrawiła wody.

Jeśli w najbliższych dwu tygodniach nie będzie deszczu, a mieszkańcy nie zechcą dostosować się do zmienionych okoliczności, władze będą musiały zarządzić jaknajbardziej surowe środki. Zresztą w niektórych okolicach, które bardziej **są dotknięte posuchą, już spadają kary za marnotrawienie wody.** Niektórzy pomysłowi ludzie, w obliczu powagi sytuacji, **zamierzają zdobyć nowe sposoby zaopatrywania się w wodę.** Tak np. jeden z czytelników pisze do wspomnianego już wyżej dziennika „Times" list otwarty, w którym zapytuje, dlaczego **nie bombardować strzałami armatniemi chmur, aby w ten sposób sprowadzić deszcze?** Inny znowu proponuje zwrócić się do różdżkarzy. Wreszcie trzeci czytelnik **podsuwa projekt destylowania wody morskiej, któraby dzięki temu stała się** zdatna do użytku.

RADA CZŁOWIEKA Z TŁUMU.

Najbardziej humorystyczne jednak rozwiązanie znalazł człowiek z tłumu, który oświadcza poprostu, że Anglja jest obecnie **krajem ludzi pragnących dlatego, że nietylko woda jest w niej rzadka, lecz nie można w niej wypić kufla piwa czy kieliszka wina.** Nie wolno przecie używać napojów alkoholowych przed godz. 11 rano, ani między 2 a 6 popołudniu, ani też po 10 wieczorem. Ponieważ mamy teraz upały, dochodzące do 31 stopni w cieniu, taki zakaz spożywania napojów alkoholowych **jest udręczeniem przypominającem tylko Chiny.**

Ten właśnie człowiek z tłumu wzywa **władze, aby otworzyły handel napojami wyskokowemi w godzinach, w których obecnie ten handel jest zakazany.** Wtedy ludziska, zamiast gasić pragnienie wodą, będą pić piwo lub wino i w ten sposób oszczędzi się olbrzymią ilość wody, skoro obecnie ci wszyscy spragnieni muszą **używać olbrzymich ilości napojów chłodzących,** jak wody sodowej, oranżad itd.

POSUCHA WE FRANCJI.

Nietylko zresztą Anglja, lecz i **Francja cierpi spowodu fali upałów, która sroży się tam już od połowy czerwca.** I we Francji położenie jest już obecnie krytyczne. W miastach północnych odczuwa się już brak wody, toteż władze miejskie zalecają używać jej z jaknajwiększą oszczędnością.

W Paryżu temperatura dochodziła do **34 stopni w cieniu.** Jakkolwiek stolica nie odczuwa narazie jeszcze braku wody rzeki wyglądają zupełnie inaczej, niż normalnie. Poziom wody w nich jest bardzo niski, więc rybacy, jakkolwiek sezon połowu ryb już się oficjalnie zaczął, nie mogli przystąpić do tego umiłowanego sportu. Spowodu wielkiej posuchy **w okolicach Paryża wybuchają pożary lasów,** skutkiem czego w niektórych miejscach dostęp do nich został przez policję zamknięty.

Rolnicy w Lotaryngji obawiają się bardzo, że tegoroczny sprzęt paszy dla bydła będzie wynosić conajwyżej połowę sprzętu normalnego. Ziarno również rośnie źle, toteż wydajność zbóż będzie niewątpliwie znacznie niższa, aniżeli lat ubiegłych. **W bardzo wielu okolicach odczuwa się już brak wody tak dalece,** że hodowcy zmuszeni są wyprzedawać bydło, którego nie mają czem poić. Bardzo liczne młyny stanęły całkowicie, albowiem brak wody pozbawił je środków napędu. Stanęły też elektrownie, poruszane wodą, albo też są zagrożone zupełnem wstrzymaniem wytwarzania prądu.

Najbardziej dotkliwie, jeśli chodzi o produkcję rolną, ucierpiały sady i ogrody.

W CZECHACH NIE LEPIEJ.

Nasz najbliższy sąsiad, Czechosłowacja, został w północno-zachodniej części kraju nawiedzony klęską suszy, sięgającą tych samych, co w Anglji, rozmiarów. W okolicach Ustí w ostatnich dniach padło kilkaset sztuk bydła spowodu braku paszy i wody. Wszelka zieleń na polach i łąkach została doszczętnie spalona, a zbiory są poważnie zagrożone. Wie**le mniejszych rzeczek wyschło prawie całkowicie,** w miastach daje się odczuć katastrofalny wprost brak wody. Żegluga na Łabie między Pragą a Ustí została przerwana, spowodu obniżenia się stanu wody o dwa metry.

Tysiączne rzesze mieszkańców Pragi chronią się przed upałem do kąpieli rzecznych, które do późnych godzin wieczornych **są dosłownie oblężone.**

Susza, jak sądzą meteorologowie, zbliża się do nas...

Oświadczenie p. Prystora przed opuszczeniem Kowna.

B. premjer Aleksander Prystor udzielił przed wyjazdem z Kowna następującego oświadczenia prasie litewskiej:

„Przyjechałem tu w charakterze prywatnym, pragnąc zebrać garść informacyj, dotyczących niektórych bliskich mi osób, które w czasie wielkiej wojny zginęły w okolicy Czekiszek. W związku z tem stoi moja wycieczka w tamte strony. Wszystkie inne wycieczki, o których donosiły niektóre dzienniki litewskie i zagraniczne, są zwykłym płodem fantazji. Korzystając z okazji, pragnąłbym zaspokoić i inne życzenia, mianowicie: zobaczyć po blisko 3 latach Litwę, zwłaszcza Kowno: porównać z tamtem z przed laty.

Jestem wdzięczny władzom litewskim za to, iż ułatwiły mi zrealizowanie obu celów. Nazajutrz po mym przyjeździe oraz i w przeddzień wyjazdu miałem przyjemność osobistego podziękowania za to rządowi litewskiemu w czasie mej wizyty u pana ministra spraw wewnętrznych płk. Rusteikį.

Porównanie między dawnem i obecnem Kownem daje wyraz tym wysiłkom, jakich państwo litewskie w krótkim czasie od wojny światowej dokonało. Wysiłki te widać w budownictwie, muzeach, zbieraniu pamiątek historycznych, pielęgnowaniu rodzimej kultury i t. d. Na tym skrawku wsi, który oglądałem, widać względny dobrobyt, pięknie zapowiadające się urodzaje i ładnie utrzymane drogi.

Zwiedzanie muzeum wojskowego zrobiło mi szczególniejszą przyjemność. Dwa razy byłem obecny na wieczornej uroczystości opuszczania chorągwi i na modlitwie za poległych. Uroczystość ta odprawiana jest przez inwalidów wojskowych. Wogóle inwalidów — jak widać — otacza się tu troskliwą opieką. Zaznajomienie się z pamiątkami muzeum wojskowego oraz poznanie warsztatów inwalidzkich zawdzięczam miłej uprzejmości gen. Nagewiczusa i mjr. Szostakauskasa.

Najbardziej wszakże miłe mi będą wspomnienia, jakie wyniosłem ze spotkania się z najwyższymi czynnikami państwa litewskiego: p. prezydentem republiki A. Smetoną, oraz ministrem spraw zagranicznych S. Lozoraitisem".

Rzeź niewiniątek
W CZASIE MATURY.

ŁÓDŹ, 26.6. — Egzamina maturalne w uczelniach średnich na terenie okręgu łódzkiego były prawdziwą „rzezią niewiniątek".

Prasa łódzka donosi, iż w jednem z miast tego okręgu na 45 abiturjentów zdało egzamin maturalny zaledwie 13.

Jeszcze fatalniej wypadł egzamin w innem miasteczku, gdzie zaszedł wypadek nienotowany chyba w dziejach szkolnictwa, mianowicie na 30 uczniów tylko jeden jedyny otrzymał maturę.

FR. HARPER

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

9) —

— Tak, to świetnie, że przyjechałeś! — zawołał Osterło ze szczerem zadowoleniem. Na jego szarej, mądrej twarzy, pooranej bróżdami i ozdobionej krzaczastemi wąsami błyszczały przez wąskie szparki świdrujące oczy. Staromodny surdut i pasiaste spodnie, spadające fałdami na przydeptane buty, były mocno poplamione i, zdaje się, nigdy nie stykały się ze szczotką; całe wycięcie bronzowej kamizelki zakrywał postrzępiony krawat, który z tyłu stale uciekał do góry. Zwisające policzki podpierał wysoki kołnierzyk z celulozy, takie same mankiety luźno obracały się dokoła przegubów rąk. Całość robiła wrażenie istoty niegolonej, zakurzonej, mocno zaniedbanej. Spojrzał zukosa na Keitha i nagle zapytał:

— A forsę masz?

Keith roześmiał się beztrosko:

— Jestem na glanc! Ale to głupstwo! Właśnie tu przyjechałem po pieniądze!

Osterło zatykał się od śmiechu.

— A toś się wybrał! To my leżymy na obu łopatkach. Nie czytasz gazet! — kryzys, deficyt, deficyt i kryzys i tak wszędzie!...

Keith zawołał kelnera i zamówił piwo. Po chwili powiedział:

— To nie ma znaczenia. Z Warszawą mam tyle wspólnego, że jest niezły interes do zrobienia!

Żółtemi od nikotyny palcami Osterło wziął nowego papierosa i zapalając go nie spuszczał z Keitha przenikliwego wzroku. Znał on te nadzwyczajne interesy! Najbardziej fantastyczne kombinacje, które zawsze udało się doprowadzić do końca.

— Będę potrzebował twojej pomocy — powiedział Keith. — Dobrze mieć przy sobie na wszelki wypadek znakomitego doradcę prawnego.

— Bez chińskich komplementów! — uśmiechnął się Osterło.

Przez zaniedbaną powierzchowność byłego adwokata przebijała czasem godność i manjery człowieka z dobrego towarzystwa.

Keith wypił piwo, postawił szklankę i zapytał:

— Powiedz-no, czy masz pojęcie, kto to jest — William Wood?

— Czy mam pojęcie?! Pewnie, że wiem!

— No to ci powiem, że William Wood jest moim przyjacielem. A mówić o nim czy o dziesięciu miljonach to jedno i to samo.

Osterle zabłysły oczy.

— Słuchaj, stary, uważnie! Jechaliśmy z Nowego Jorku do Cherburga. W drodze William Wood zgubił portfel, w którym oprócz kilku tysięcy dolarów był bardzo ważny list gwarancyjny. Szukali pasażerowie, szukała służba okrętowa — portfel znikł jak kamfora. Przeczekałem dzień, potem poszedłem do Wooda i opowiedziałem mój sen: Przyśniło mi się tej nocy, że portfel jest w kieszeni ubrania, które pośród innych ubrań wisi w szafie jego kabiny.

— Ta idź — mruknął niedowierzająco Osterło — taki sen miałeś?

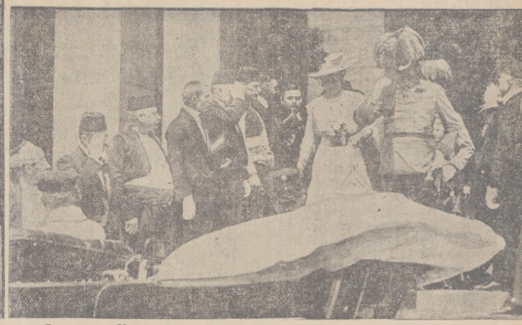
— O, ja miewam nadzwyczajne sny — łobuzersko uśmiechnął się Keith.

— No i co?

— Nic. Wood poszedł zaraz do kabiny i rzeczywiście znalazł swój portfel. Był niezwykle zdziwiony.

— Pyszny kawał! Jak ty to zrobił?

D. c. n.

W 20 rocznicę zamachu w Serajewie.

Dnia 28 czerwca upływa 20 lat jak Serb Gawryło Princip dokonał zamachu w Serajewie na arcyksięcia Ferdynanda i jego małżonkę, co było bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny światowej. Na ilustracji: z lewej ostatnia przejażdżka na spacer pary arcyksiążęcej: z prawej: arcyksiążę Ferdynand opuszcza z małżonką ratusz i siada do sa-

SENSACYJNY PROJEKT SOWIECKI

Od przeszło tygodnia w prasie światowej pisze się dużo i sensacyjnie o Locarnie wschodniem. Miało ono być przedmiotem rozmów Hitlera z Mussolinim w Wenecji.

Głosy prasy niemieckiej podkreślają wybitnie, że myśl Locarna wschodniego, w Wenecji stanowczo odrzucono. Jednak wywody prasy niemieckiej nie są dość wyraźne. Podciąga ona bowiem Locarno wschodnie pod t. zw. regjonalne pakty wzajemnej pomocy, które zostały zalecone ostatnio na skutek wniosku Francji przez konferencję rozbrojeniową w Genewie. Typowym przykładem dla paktu wzajemnej pomocy jest **pakt bałkański,** w którym Rumunja, Jugosławja, Grecja i Turcja gwarantują sobie wzajemnie wszystkie swe granice państwowe i przyrzekają wzajemnie pomoc w ich obronie.

Francja istotnie weszła ostatnio bardzo mocno na drogę budowania tego rodzaju paktów regjonalnych. Wywołuje to duże niezadowolenie Niemiec, które wołają, że dąży się do ich okrążenia (encerclement) — wyrażenie dyplomatyczne, znane dobrze w dziejach dyplomacji i równie przyjęte, jak wyrażenie: równowaga.

Ale pojęcie Locarna jest czemś innem, ni pojęcie regjonalnego paktu wzajemnej pomocy. W obręb bowiem paktu locarneńskiego muszą wchodzić trzy czynniki: ewentualny napastnik, ewent. zagrożony oraz gwarant postronny. Zgodnie z tem w zawartym w roku 1925 pakcie locarneńskim uczestniczyły Niemcy, które wyrzekały się agresji przeciw swym zachodnim sąsiadom — to był pierwszy czynnik.

Drugi czynnik, to były **Francja i Belgja,** występujące w charakterze możliwych napastowanych; wreszcie trzeci czynnik stanowiły **Anglja i Włochy,** które oświadczyły, że w razie naruszenia granicy niemiecko-francuskiej i niemiecko-belgijskiej — czy to przez Niemcy, czy przez Francję i Belgję — **one staną zbrojnie po stronie napastującej.**

Jak widzimy na powyższym przykładzie, to istotną rzeczą w t. zw. Locarnie zachodniem była **gwarancja angielsko-włoska.**

Równocześnie w Locarno Niemcy i Polska oświadczyły co do swych wzajemnych granic identycznie niemal to samo, co Francja i Belgja z jednej strony, a Niemcy z drugiej postanowiły co do szanowania swych granic. Ponieważ jednak za polsko-niemiecką granicą jest stała gwarancja innych państw, przeto uważa się, że do Locarna wschodniego wówczas nie doszło. **Niemcy odrzuciły nawet ideę gwarancji francuskiej dla granic polskich,** a tylko zgodzono się wówczas w Locarno, że na wypadek naruszenia polskiej granicy przez Niemcy, sojusz polsko-francuski ma zapewnioną swobodną grę i przekroczenie granicy francusko-niemieckiej przez wojska francuskie, śpieszące na pomoc Polsce, nie będzie uważane za pogwałcenie Locarna zachodniego przez Francję.

Innemi słowy, **na wypadek wojny polsko-niemieckiej, która pociągnęłaby za sobą wojnę francusko-niemiecką, Anglja i Włochy nie wystąpiłyby przeciw Francji.**

Nie zrobiłyby niczego więcej. Bo do pośpieszenia na pomoc Francji byłyby zobowiązane dopiero na skutek wkroczenia wojsk niemieckich w obręb terytorjum francuskiego lub belgijskiego.

Rzecz zrozumiała, że Locarno zachodnie **nie mogło nigdy zadowolić Francji,** a tem mniej wystarczało ono Polsce. Od tego też czasu nieraz przewijała się przez międzynarodowe koła polityczne **idea Locarna wschodniego, z którym wiązano, jako element zasadniczy i konieczny, gwarancję Anglji dla granicy polsko-niemieckiej.** Anglja jednak stale odrzucała taką ideę.

Czy w tej chwili zmieniło się coś w stanowisku Anglji w związku z wiadomościami o Locarnie wschodniem?

Otóż w danym wypadku nie chodzi o Anglję. Z projektem Locarna wschodniego miała wystąpić **Rosja Sowiecka.**

Odpowiednią propozycję przedstawić miał niedawno Litwinow w Berlinie. Propozycja została przez Niemcy odrzucona, a treść propozycji nigdy nie została oficjalnie podana do wiadomości.

Dopiero teraz pojawiają się **szczegóły na łamach prasy.**

Podaje je przedewszystkiem prasa niemiecka, równocześnie uzasadniając, dlaczego Niemcy odnośną propozycję, musiały odrzucić. Prasa niemiecka wskazuje, że Locarno wschodnie byłoby **okrążeniem Niemiec.**

Ze szczegółów jednak, jakie podaje, trudno to zrozumieć. Wedle „Deutsche Allgemeine Zeitung" **Locarno wschodnie miało wyglądać jak następuje:**

Rosja, Polska, Czechosłowacja i Niemcy oświadczyłyby, że ich wzajemne granice są nienaruszalne. Francja wystąpiłaby w charakterze gwaranta tych granic, a wzamian Rosja sowiecka przyjęłaby na siebie gwarancję w zakresie Locarna zachodniego, czyli gwarancje granic francusko-niemieckiej i belgijskoniemieckiej.

Zwalczając powyższy projekt Locarna wschodniego, prasa niemiecka wysuwa na czoło przedewszystkiem ten argument, że jego urzeczywistnienie przyczyniłoby się do wzmocnienia pozycji Rosji sowieckiej, co byłoby niedopuszczalnem dla Włoch i Anglji.

Jakie byłoby istotnie stanowisko Anglji i Włoch, o tem nie wiadomo na podstawie opinji samych tych państw. Zapewne dyskusja się jeszcze rozwinie i będzie niezwykle ciekawa. O poglądzie Litwinowa da się w tej chwili jedno powiedzieć: Rosja sowiecka występuje dziś na terenie międzynarodowym niezwykle objektywnie i śmiało.

Goebbels przeciw Papenowi.

Zapowiedź nowego przewrotu.

Sensacyjna krytyka stosunków panujących w Niemczech, wygłoszona przed paru dniami przez wicekanclerza Papena, wywołuje w dalszym ciągu w całych Niemczech znamienne echa. Przemówienie Papena, którego nie wolno było ogłaszać w prasie niemieckiej, miało nastąpić pod wpływem aresztowania jednego z najbliższych współpracowników politycznych a zarazem kuzyna wicekanclerza. **Krewniak Papena umieszczony został w obozie koncentracyjnym.**

Na kongresie partji narodowo - socjalistycznej w Essen minister Goebbels wystąpił z przemówieniem, w którem m. in. oświadczył: **Dotychczasowy przebieg rewolucji niemieckiej znarowił zarówno narodowych socjalistów jak i cały naród niemiecki. Rewolucja ta jednak mogła przybrać zupełnie inne formy.**

Minister nie chce idealizować sytuacji, ale daleki jest również od pesymizmu. **Wrogowie narodowego socjalizmu nie zniknęli,** lecz czyhają tylko na swą godzinę. Szukać ich należy nie wśród robotników, lecz w kołach „dystyngmowanych panów", traktujących narodowy socjalizm tylko jako zjawisko przejściowe. Panowie ci występują pod różnemi postaciami — raz jako oficerowie rezerwy, a następnie jako intelektualiści, dziennikarze, lub duchowni. Narodowi socjaliści nie myślą z niemi dyskutować, ale naród musi zrozumieć, że jest to ta sama klika, która istniała przed wojną. W chwili wybuchu rewolucji przyszli oni do narodowych socjalistów, ale widząc, że **nie przyjęto ich tam z otwartemi ramionami, uprawiają cicho opozycję.**

Prawo do krytyki posiada jedynie partja narodowo - socjalistyczna. Uważam za niestosowne — mówił Goebbels — jeśli wątpliwości, wysuwane przez koła przywódców, są wytaczane całkiem otwarcie przed forum publicznem. **Wystarczy, jeśli braki tego rodzaju omawiane są w kołach, które mogą im zaradzić.** Kto tego nie potrafi, nie powinien zabierać głosu.

W polityce zagranicznej, zauważył minister, narodowi socjaliści musieli zastosować nowe metody, chcąc rozbić pierścień, otaczający Niemcy. **Wizyty w Wenecji i w Warszawie doprowadziły do nawiązania bezpośrednich stosunków między narodami.**

Członek pruskiej rady państwa Goerlitzer oświadczył manifestacji w Berlinie, że narodowi socjaliści spoczątku rewolucji **okazali zbytnią wyrozumiałość wobec pewnych ludzi,** licząc na ich uczciwość. Omyłka ta jednak, zaznaczył mówca, może być sprostowana.

Z DNIA

ZAKAZ NOSZENIA MUNDURÓW I ODZNAK?

„Sanacyjny" „Czas" zapowiada, że w ciągu nadchodzącego tygodnia ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, zabraniające noszenia mundurów, koszul czy odznak przez członków organizacyj cywilnych.

Krakowski „I. K. C." podaje powyższą wiadomość w tej postaci, że zakaz noszenia mundurów i koszul ma dotyczyć tych organizacyj których statut nie przewiduje tego rodzaju umundurowania.

Z dalszych niezbyt jasnych informacyj „I. K. C." wynikałoby, że noszenie odznak, żetonów itp. uzależnione będzie od zatwierdzenia władz. Noszenie mundurów i odznak niezatwierdzonych miałoby podlegać karze.

ROZWÓD P. JĘDRZEJEWICZA

Polska Katolicka Agencja Prasowa ogłasza następujący komunikat:

Jesteśmy głęboko zasmuceni, jako Polacy-katolicy, dowiedziawszy się z pism codziennych („Gazeta Polska" z dn. 23 czerwca b. r.), że p. Janusz Jędrzejewicz, który doniedawna piastował wysoki urząd w Polsce i dziś jeszcze jest na widowni politycznej, wyrzekł się wiary swych ojców i rozwiódł się z dotychczasową prawowitą małżonką aby pojąć inną.



Woroszyłow, mianowany świeżo komisarzem obrony krajowej w Sowietach.

UWAGI.

Powietrza dla dzieci

W jednym z tygodników, znaleźliśmy niedawno ciekawą rycinę, wyobrażającą niemowlę w koszyku, wystawione za okno. Odpowiednio skonstruowana balustrada okienna umożliwia wystawianie kosza z niemowlęciem za okno.

O ważności i roli takich aktywatorów jak powietrze i słońce dla zdrowia ustroju wzrastającego, nie będę mówił — wartość ta jest już dostatecznie oceniona.

Chcę zwrócić uwagę, że sposób wystawiania niemowlęcia w oknie, nie mający u nas dotychczas zastosowania — winien być ze wszech miar jak najgorecej popierany i propagowany.

Nieocenione są praktyczne korzyści takiego postępowania. Wszak nie wszystkie matki mogą poświęcić cały swój czas wyłącznie dziecku: w czasie zwykłej i codziennej pracy domowej, pozostawiając przymusowo dziecko w domu — szczególniej w warunkach sprzyjającej pogody — czynimy wielką krzywdę maleństwu. W tych wypadkach: okno, balkon — ratuje sytuację: dziecko może pozostać na powietrzu.

Wystawienie dziecka za okno lub na balkon — sprowadza nowe korzyści: zmusza to do pozostawienia okna bądź też drzwi balkonowych otwartemi — osiągamy stałe wietrzenie mieszkania. Po powrocie ostatecznym „do domu" dziecko znajduje korzystne warunki i w mieszkaniu.

Pobyt dziecka za oknem względnie na balkonie bywa znacznie korzystniejszy, niż dość często spotykany „spacer" w wózku na chodnikach ruchliwych ulic. Górne warstwy powietrza zawierają mniej zanieczyszczeń, mniej unoszących się w powietrzu drobnych cząsteczek kamieni, piasku itp., mniej dochodzi tutaj kurzu, powstającego przy ulicznym ruchu pojazdów.

Jeśli dodamy do tego, że do górnych pięter mniej dostaje się owadów, a głównie much i to tych much, które trzymają się resztek pokarmów i cieczy ścieków i rynsztoków — wartość werandowania dziecka w oknach i na balkonach okaże się istotnie wielką i przewaga werandowania nad „spacerem" po chodnikach śródmieścia.

Niestety w warunkach naszych wiele przeszkód stoi na drodze do zrealizowania tego praktycznego sposobu.

W pierwszym rzędzie brak odpowiedniej konstrukcji okien. Wprawdzie gdzieniegdzie w nowych budowlach spotykamy już odpowiedniej konstrukcji okna — należałoby wpływać na pp. architektów, by w nowych projektach uwzględniali te potrzeby.

Ale większą przeszkodą, uniemożliwiającą korzystanie z balkonów i okien dla werandowania, a nawet uniemożliwiającą otwieranie okien, jest wysoce niehigjeniczny i niekulturalny, sposób trzepania chodników, dywaników, poduszek, pościeli z balkonów, z czem spotykamy się dość często oraz z codziennem strzepywaniem przez okna kurzu ze ścierek w czasie rannego sprzątania. Ten zwyczaj jest tak głęboko zakorzeniony, że wymaga stoczenia prawdziwej wojny z osobami wykraczającemi przeciwko obowiązującym przepisom a że będzie to wojna o zdrowie ludności — warto ją przeto rozpocząć.

Rozumie się w takich warunkach wystawianie dzieci za okno lub na balkon jest niepodobieństwem.

Ale na to również jest rada — by wojnę z zanieczyszczeniem powietrza zechciały podjąć panie domu, których tem łatwiej będzie odnieść zwycięstwo, że wszak same one regulują wszystkiemi czynnościami domowemi.

Dopiero po takich wstępnych przygotowaniach można będzie wykorzystać dla dzieci słoneczne powietrze przez werandowanie w oknach i na balkonach.

Dr. M.

O rozwój ruchu letniskowego w Zagłębiu.

Rok rocznie, z nastaniem lata, duży odsetek mieszkańców Zagłębia ma poważny kłopot z wyjazdem na letnisko i odpoczynek, choć bowiem mamy pod bokiem prześliczne miejscowości, zupełnie odpowiednie na ten cel, letnisk musimy szukać daleko poza Zagłębiem, co z różnych względów jest wysoce niewygodne, no i połączone z większymi wydatkami.

Wszak mamy w pobliżu malownicze miejscowości, posiadające olbrzymie lasy, wodę i piasek, doskonale nadające się na letniska i odpoczynek, a jednak niedostępne, bądź z braku dojazdu, a przedewszystkiem z braku odpowiednich mieszkań. Czasy, kiedy letnik gnieździł się za drogie pieniądze w ciemnej i smrodliwej „izbie", mając za ścianą oborę, a przed oknem gnojówkę, należy do bezpowrotnej przeszłości. W okresie dobrej konjunktury, kiedy to nie liczono się z groszem, mieszkańcy Zagłębia masowo wyjeżdżali na Podhale, w Beskidy i do innych odległych letnisk i to zabiło nasze zagłębiowskie letniska, kiedy bowiem prócz cudownej górskiej panoramy, letnik miał do dyspozycji czysty, widny i dobrze zaopatrzony pokój w stylowym domku, a jednocześnie przekonał się, że nie stanowi objektu, który jest bez litości wyzyskiwany, taki letnik więcej się już w Sławkowie, Bukownie, Olkuszu, czy innej zakazanej dziurze nie pokazał i choć wysyłanie np. rodziny na Podhale czy Beskidy jest kosztowne i kłopotliwe, każdy wolał choćby nawet pożyczyć pieniędzy, aby tylko po ludzku spędzić urlop i naprawdę odpocząć.

Tymczasem liczne miejscowości w okolicach Zagłębia mają doskonałe warunki naturalne na letniska, szkoda jeno, że niema się sprawą tych letnisk kto zająć. Wszak wiadomo dobrze, że w obecnych warunkach gospodarczych każdy ogranicza się w wydatkach i nie może na okres letniska przeznaczać specjalnych sum, których zresztą nie posiada, a pozatem wiele osób chciałoby mieć rodzinę na letnisku w pobliżu miejsca pracy, aby móc ją w niedzielę i święta odwiedzać, nie tracąc na przejazd kilku godzin, no i dość dużych kosztów.

Zarówno Sławków, jak i Olkusz z okolicznemi miejscowościami mają wszelkie dane po temu, aby stać się letniskami podmiejskiemi, trzeba jednak umieć letników przyciągnąć, a nie zrażać, dając im przedewszystkiem możliwe mieszkania z pewnemi wygodami, no i w żadnym razie nie można letnika eksploatować i wyzyskiwać, jak to, niestety, dotychczas praktykowano.

Zdrowa inicjatywa prywatna dużo w tym kierunku mogłaby zdziałać, niema jednak ludzi przedsiębiorczych i dlatego mieszkańcy Zagłębia nadal jeżdżą gdzieindziej, choć woleliby mieć letnisko w pobliżu.

Uroczystości „Wianków" W BĘDZINIE.

Miejski komitet „Święta morza" w Będzinie urządza w czwartek dnia 28 b.m. uroczyste „wianki" na rzece Czarnej Przemszy na Mrowcach.

Na program uroczystości złożą się:

Godz. 19.30 zbiórka organizacyj z orkiestrami na placu 3 Maja, skąd po uformowaniu się wyruszy pochód na Czarną Przemszę ulicami Sączewską, Sobieskiego i Reja, gdzie będzie wygłoszone okolicznościowe przemówienie.

Na specjalnie zbudowanej na rzece estradzie odbędą się popisy taneczne, gimnastyczne i żywe obrazy przy oświetleniu ogni bengalskich i rakiet, w przerwach przy dźwiękach muzyki przesunie się korowód iluminowanych łodzi, tratew i kajaków na czele z konkorpodowcem.

W programie przewidywana jest bitwa morska. Na zakończenie uroczystości puszczone zostaną wspaniałe wianki z emblematami.

Nad przebiegiem uroczystości czuwać będzie baczne oko latarni morskiej. Komitet prosi społeczeństwo o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w tej uroczystości. Każdy obywatel winien uważać za swój moralny obowiązek, aby przez bezpośredni udział w dekorowaniu domów, okien, balkonów lub wystaw sklepowych, podkreślić swój czynny udział w wielkiej manifestacji narodowej.

Program obchodu „ŚWIĘTA MORZA" W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Czwartek, dnia 28 b.m.: o godz. 20 capstrzyk, zbiórka organizacyj na boisku szkoły nr. 7, przy ul. Piłsudskiego przemarsz ulicami miasta do wylotu ulicy Kościuszki, gdzie odbędzie się palenie Sobótki.

Piątek, dnia 29 b.m.: o godz. 9.30 — uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z udziałem wszystkich organizacyj ze sztandarami; o godz. 10.30 pochód ulicami miasta pod pomnik Kościuszki, gdzie odbędzie się podniesienie bandery. Chór mieszany Lutni górniczej pracowników Tow. francusko-włoskiego przy współudziale orkiestry wykona „Hymn do Bałtyku" pod batutą p. T. Musialika.

Niedziela, dnia 1 lipca b.r.: Zbiórka uliczna na Fundusz obrony morskiej; o godz. 15 wielka zabawa ludowa w parku miejskim na Zielonej. W programie: 3 orkiestry, tańce, rewja, jednoaktówka, piękne wróżki, zegar szczęścia, polowanie na koguta, koncert „Lutni", pochód z lampjonami, puszczanie wianków i wiele innych niespodzianek. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Wejście na zabawę 20 gr. od dorosłych i 10 gr. od dzieci.

Komitet prosi obywateli miasta o udekorowanie domów, balkonów i okien flagami państwowemi i banderami Ligi morskiej i kolonjalnej. Bandery te można nabyć w lokalu Komitetu Święta morza (Magistrat, pokój nr. 22). Również Komitet apeluje do wszystkich mieszkańców miasta o poparcie zbiórki ulicznej i imprez, które mają na celu zebranie funduszów na budowę polskiej floty wojennej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

27 Środa	Dziś Władysława Jutro Ireneusza Wschód słońca 3 m. 34. Zachód „ 19 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „14 lipca".

PALACE: I. Bożek mórz południowych. II. Nieznajoma z telefonu.

× OSOBISTE. W kościele parafjalnym w Golonogu odbył się ślub p. J. Krawczykówny, nauczycielki, z p. Antonim Janaczem, głównym buchalterem Tow. Flora.

× MATURZYSTKI. W państw. gimn. żeńsk. im. Emilji Plater w Sosnowcu w dniu 23 i 25 czerwca odbyły się ustne egzaminy maturalne pod przewodnictwem delegata z kuratorjum krakowskiego p. Tirszmita. Następujące abiturjentki uzyskały świadectwa dojrzałości: Bieniówna Domicela, Biernacka Halina, Bukko Łucja, Ciemniewska Wanda, Cieślińska Zofja, Cieślikówna Krystyna, Dietelówna Elżbieta, Fedorowiczówna Lucyna, Gucze Mieczysława, Kimlówna Krystyna, Krzysztofikówna Donata, Jurczyńska Janina, Mosińska Mirosława, Puchalska Janina, Słotwińska Krystyna, Wąsowiczówna Zofja, Wiercińska Eugenja, Witkowska Janina, Zajączówna Irena.

Jednocześnie w związku z opuszczeniem gimnazjum im. E. Plater przez nauczycielkę języka polskiego p. Jodłowską, abiturjentki zgotowały jej serdeczne pożegnanie.

× ZEBRANIE INSTRUKTORÓW O. P. L. G. W DĄBROWIE. Dnia 27 b.m. o godz. 19 w lokalu obwodu miejskiego LOPP. w Dąbrowie odbędzie się zebranie instruktorów OPLG. wszystkich kategorji z udziałem instruktorów przemysłowych. Ze względu na ważność wspomnianego zebrania uprasza się o punktualne przybycie.

Budowa domków DLA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH.

Magistrat miasta Sosnowca zakupił od Towarzystwa Sosnowieckiego tereny na Pogoni w Sosnowcu. Tereny te zostały rozparcelowane i stanie na nich 44 domki jedno, dwu i trzy rodzinne dla urzędników miejskich. Koszt budowy jednego domku wyniesie od 8.000 — 12.000 zł. Budowę finansuje Fundusz Pracy. Obecnie prowadzone są roboty ziemne. W bieżącym roku domki zostaną wyprowadzone pod dach tak, że z wiosną przyszłego roku zostaną oddane do użytku. Domki będą własnością urzędników, którzy ich wartość spłacać będą magistratowi w ratach miesięcznych.

× KOMITET „ŚWIĘTA MORZA" W SOSNOWCU podaje do wiadomości, że materjały propagandowe do dekoracji w dniu „Święta morza" nabywać można w lokalu L.M.K. ul. Kołłątaja 17, od godz. 9 rano do 14 i od 17 do 19 każdodziennie do dnia 28 włącznie. Ponadto rozsprzedawane będą materjały dekoracyjne przez członków Stow. kupców polskich w Sosnowcu w następujących firmach: p. Kucharski Paweł, 3 Maja 8; p. Czechowski W., 3 Maja 8; p. Hławski J., 3 Maja 23; p. Korzeniowski N. (księg. „Polonja") Hale Rozwoju; A. K. Peuker, ul. Modrzejowska 1; Bufet kina „Zagłębie", ul. 3 Maja; p. Kryłoszański „Bar Mieszczański", ul. Piłsudskiego; Apteka p. Turskiego, ul. 1 Maja; p. Meyerowa E., ul. Nowopogońska; p. G. Gembska, skład galanter. Sielec, ul. Narutowicza; p. Kołodziej, skład wódki; księgarnia p. Klausowej, ul. Orla; p. Garliński, ul. 3 Maja.

Jednocześnie komitet podaje do wiadomości, że chorągwie płócienne 60x120 sprzedawane będą w cenie 3 zł. za sztukę; komplety lampionów po 10 sztuk — 3 złote; pojedyncze sygnałówki po 5 gr. sztuka, w komplecie zaś 37 sztuk za 3 zł. Komplety broszur i pocztówek za 1 zł.

× UWAGA, KAJAKOWCY! Zgłaszajcie się, aby wziąć udział w święcie morza dnia 28 b.m. po capstrzyku. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 28 b.m. biuro wodociągów m. Będzina ul. Małachowskiego.

× POLICJA CZELADZKA O P. O. S. Policja czeladzka staje do powtórnych zawodów, uprawniających do noszenia odznaki P.O.S.

Irega, Segno, Murzanka, W. Mucha Strojnowski, Legawiec, Krzyczek i Juszczyk z Sokoła czeladzkiego jutro wyjeżdżają do Poznania na mistrzostwa sokole.

× OPŁATY KOMINOWE W CZELADZI. Na skutek starań Związku właścicieli gruntów w Czeladzi starostwo zniżyło opłaty od wycierania kominów dość wydatnie, bo prawie o 40%. W kilka dni później jednak starostwo nadesłało drugi list, w którym pisze, że w obliczeniu poprzedniem nastąpiła omyłka i opłaty są daleko wyższe. Zniżka wobec tego wynosi zaledwie o 2 gr. od komina.

× TĘPIENIE RYB W CZELADZI. Policja czeladzka ściga kłusowników, którzy tępią ryby w Brynicy masowo. Wczoraj skonfiskowano więcierz p. B. zam. przy ul. Elektrycznej, który odpowiadać będzie za kłusownictwo przed sądem.

Do obozu harcerskiego w Żarkach

na zjazd, odpoczynek i radość.

Żarki... Miasto ogród, tak mówi wywieszony szyld.

Mały przystanek kolejowy położony wśród lasów, od którego wysunąwszy się w głąb ścieżyny leśnej, stajemy nadsłuchując: — cisza.

Jeno kukułcze wołanie rozlega się raz po raz co tle melodyj leśnych brzmi niby hukanie czujki... Wiedzeni instynktem szukamy dymów obozowych, wypatrujemy strzelistych masztów i namiotów, nasłuchujemy pieśni...

Milczenie...

Nie danem nam było dzisiaj słyszeć rannego, rozgwarem kipiącego i radością życia, poczęcia dnia w obozie harcerskim.

Wszystkie kursy wymaszerowały wczesnym rankiem do odległego kościółka — niosąc dziękczynienie za opiekę... za piękną słoneczną pogodę...

Niema dziś żadnych warsztw, tylko służbowi krzątają się porządkując ostatnie namioty.

Bandery zwieszone do pół masztu szumią lekko... słychać w nich żałobę.

Mijamy kursy pierwszy i drugi drużynowych windujemy się na wysepkę, kędy rozbił swe legowisko kurs podharcmistrzów.

Przybywają drużyny z kościoła. Śniadanie...

Po podziękowaniu, grono instruktorskie odchodzi ku mniejszej polanie — lokując się na murawie. Obradom, które zostają rozpoczęte, przewodniczy naczelny harcerz Zagłębia: komendant chorągwi, **Zygmunt Korek**.

W ogniu dyskusji poruszane i ustalone zostają punkty programu pracy przygotowawczej do zlotu Narodowego harcerzy w roku przyszłym, który ma się odbyć w Spale, oraz porządek uroczystości 25-lecia istnienia harcerstwa na naszym terenie. Uroczystość 25-lecia odbędzie się w r. 1936 i w związku z tem zostanie zwołany zlot Chorągwi do Dąbrowy Górniczej, jako do kolebki zagłębiowskiego skautingu.

Sam program, niezmiernie bogaty, przewiduje między innemi: odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wydanie odznaki i księgi jubileuszowej.

Skolei zabiera głos Wódz gromady instruktorskiej, prof. **Stef. Piotrowski**, który sobie tylko właściwym sposobem prowadzi gawędę o zwarciu instruktorskiem i pracach gromady teraźniejszych i przyszłych.

W przerwach gawędy odśpiewano żywe harcerskie piosenki układu znanego pieśniarza harcerskiego, phm. **L. Ziółka.**

Najważniejszą część obrad zjazdu zamyka komendant Chorągwi apelem wzięcia udziału w pracach komitetu wydawniczego, poczem komendant kursu podharcmistrzów — profesor **J. Brzeziński** zaprasza uczestników zjazdu na obiad.

W godzinach poobiadowych odbyło się zwiedzanie obozów, których na tym terenie jest pięć, włączając obóz koncentracyjny hufca Częstochowskiego. Trzeba bezwzględnie podziwiać zamiłowanie do obozownictwa nawet najmłodszych harcerzy t. zw. Zuchów, którzy z takiem przejęciem i praktycznością urządzają swe tereny — jakby conajmniej nie mieli zamiaru powrócić do domu.

Obozy zwiedza mnóstwo gości przyjezdnych. Niezmiernie miłe wrażenie robi tu postać p. inż. **Zajączkowskiego**, który przebywając na letnisku wraz z rodziną zaofiarował swą współpracę komendzie obozów, przyjmując funkcje generalnego intendenta.

Bardzo szanowany i lubiany przez harcerzy członek K. P. H. myszkowskiego, aczkolwiek zaawansowany w leciech, oddając się swej funkcji z całym zapałem.

Około godz. 21-ej zabłysło wieczorne ognisko. Słychać pieśni nowe i utwory oraz ciekawe popisy — czego po większej części jest twórcą ulubieniec obozu L. Ziółek (Tarzan). Tworzy się jakiś miły, ciepły nastrój, w którego atmosferę wpadają dobre, puszczańskie słowa „Mrówkojada" (prof. St. Piotrowski).

Za dobrze spędzony dzień płynie wdzięczna modlitwa...

Bandery suną na dół... Warty wychodzą w teren..

Oto ostatnia pieśń o Bogu... i przemiły głos komendanta Chorągwi — głos pożegnania:... Czuwaj!...

My wracamy do domu.

(W. B.)

Kto będzie Królową morza

W CZELADZI?

Pytanie to absorbuje wszystkich, lecz przedewszystkiem płeć piękną w Czeladzi.. W sprawie tej otrzymaliśmy kilka zapytań z prośbą o wymienienie nazwiska szczęśliwej wybranki ze względu jednak na przyrzeczenie tajemnicy przedwcześnie zdradzić nie możemy. Będzie nią jednak czeladzianka.

DZIECKO ULICY

w odmętach zepsucia.

Kilka miesięcy temu do komisarjatu policji w Będzinie zgłosił się niejaki Idel Rechnic (Będzin, Małachowskiego 15) i zameldował, że w nocy, kiedy wszyscy spali, skradziono mu z mieszkania złoty pierścionek z brylantem, sznur pereł, weksle oraz gotówkę, ogólnej wartości około 4.000 złotych.

Początkowo władze śledcze nie mogły wpaść na ślad sprawców kradzieży. Dopiero w kilka miesięcy potem został zatrzymany 18-letni **Wojciech Roch**, który przyparty do muru zeznał, że kradzieży u Rechnica dokonał wespół z niejakim **Grzegorzem Konieczkiewiczem**, u którego ostatnio zamieszkiwał. Na skutek tego zeznania, obu aresztowano i osadzono w więzieniu, a wczoraj stanęli oni przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Ponadto na ławie oskarżonych zasiadł mieszkaniec Będzina, 39-letni **Szymon Markowicz**, pod zarzutem kupna kradzionego pierścionka.

Na rozprawie osk. Roch zmienił swe poprzednie zeznania, złożone w śledztwie i oświadczył, że kradzieży dokonał sam na własną rękę, a następnie wyjaśnił przyczyny, jakie go skłoniły do popełnienia tej kradzieży. Wzruszająca spowiedź chłopca wywarła na przysłuchujących się sprawie przygnębiające wrażenie.

Już w ósmym roku swego życia Roch **stracił rodziców.** Nie mając się gdzie podziać i będąc bez dachu nad głową, początkowo włóczył się bez celu nie wiedząc, co począć z sobą. Na krótko jednak szczęście mu się uśmiechnęło. Znalazł pracę, którą jednakże wkrótce stracił. Nadeszły dla niego ciężkie dni, spędzane o chłodzie i głodzie. Niewiadomo coby się z nim stało, gdyby nie siostra jego — Konieczkowiczowa, która, pomimo sprzeciwu męża, wzięła chłopca do siebie.

Na tem urywa się spowiedź. Chłopiec zamieszkawszy u siostry dostaje się pod zgubny wpływ jej męża, znanego złodzieja - recydywisty. Że wpływ ten nie pozostał bez śladu, najlepszym dowodem były zeznania świadków. Jednego tylko przewód sądowy nie ujawnił, a mianowicie tego, czy Roch był wspólnie z Konieczkiewiczem na wyprawie. Bo że Konieczkiewicz wiedział o kradzieży to prawdopodobne, gdyż kupił sobie za pierścionek, pochodzący z kradzieży ubranie.

Sąd skazał Rocha na 6 miesięcy i Markiewicza na 300 złotych grzywny. Konieczkiewicz zaś z braku dostatecznych dowodów winy został uniewinniony. Osk. Konieczkiewicza bronił adw. Rajzman.

SPORT.

Dwie ciekawe imprezy sportowe w Sosnowcu.

W dniu 1 lipca 1934 r. o godz. 16 na stadjonie Policyjnego Klubu Sportowego w Sosnowcu, przy ul. Aleja, odbędą się 2 poważne imprezy sportowe, a mianowicie: zawody konne policji powiatu Będzińskiego przy udziale 40 jeźdźców oraz 40 koni, na program składają się konkursy hippiczne, gimkhana, władanie bronią białą, popisy zręczności, kadryl, a po zawodach zostaną zawodnikom rozdane nagrody. Kierownictwo zawodów objął asp. Rokosowski — komendant konnego oddziału Policji państwowej w Sosnowcu.

W czasie zawodów na stadjonie będzie koncertować orkiestra.

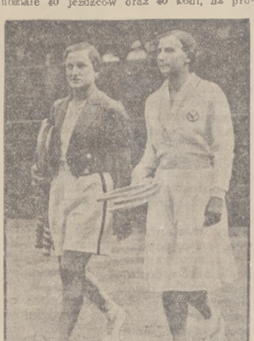
Po zawodach konnych na specjalnie zainstalowanym ryngu — zostaną rozegrane towarzyskie zawody bokserskie między najsilniejszym obecnie w Polsce Policyjnym Klubem Bokserskim w Katowicach, który ostatnio może poszczycić się takimi wynikami jak: wygrana z mistrzem Polski „Wartą Poznańską" w stosunku 10:6 oraz remis z jednym z najsilniejszym klubów w Polsce I. K. P. Łódź. Policyjny zjeżdża do Sosnowca w swym najsilniejszym składzie, a to: Pawlica waga musza, Nowakowski waga kogucia, Michalski waga piórkowa, Matuszczyk waga lekka, Górski waga półśrednia, Wrazidło II waga średnia, Wrazidło I ciężka.

Policyjny K. S. w Sosnowcu po starannym przygotowaniu się przeciwstawia przeciwnikowi swój najlepszy skład, a mianowicie: Welgryna, Domańskiego II, Kasińskiego, Zająca, Banacha, Marchewkę i powracającego na ryng wag ciężkiej ulubieńca publiczności Zagłębiowskiej — Garsteckiego, który po dłuższej przerwie z powodu służby wojskowej odbędzie swą pierwszą walkę w tym sezonie z Wrazidło. Zwolenników boksu tak ze Śląska jak i Zagłębia Dąbrowskiego czeka wielka emocja, gdyż walki będą stały na wysokim poziomie, przyczem Policyjny K.S. Sosnowiec będzie się starał stawić czoło tak silnemu przeciwnikowi.

Ceny biletów są stosunkowo niskie, aby zapewnić zwolennikom tak zawodów konnych jak i zawodów bokserskich możliwość przybycia.

Loże 2 zł., miejsca siedzące 1 zł., stojące 80 gr., młodzież 50 gr.

Bilety mają ważność na obie imprezy.



STANY ZJEDNOCZONE ODEBRAŁY PUHAR WIGHTMANA.

Znakomita tenisistka amerykańska, Jakobs (z lewej) po zwycięstwie nad angielką Round, zdobyła spowrotem dla USA puhar Wigthmana, stracony w roku zeszłym na rzecz Anglji.

A zatem wszyscy sportowcy w dniu 1 lipca 1934 r. na zawody sportowe „Policyjnego K. S." w Sosnowcu.

Budowa kolei Czeladź -- Siemoń

DOPIERO W 1935 R.

Termin budowy kolei elektrycznej Czeladź — Siemoń, uległ niespodziewanemu przesunięciu. Ze względu na przeszkody w zatwierdzeniu planów.

Roboty, przy których miało znaleźć pracę około 600 — 800 ludzi rozpoczęte zostaną dopiero z wiosną 1935 r.

× PRZYJECHAŁ NA ROWERZE, WRÓCIŁ PIESZO. Bień Paweł, zamieszkały w Radzionkowie na Górnym Śląsku, przyjechał do Będzina po zakupy na rowerze. Stalowego rumaka pozostawił przed sklepem i kiedy, po załatwieniu kupna wyszedł na ulicę, stwierdził, że rower, wartości 100 zł. znik bez śladu.

× FUTRA W CZERWCU. Z mieszkania Mendla Ratorta przy ul. Bóżniczej 18 w Będzinie skradziono futro, srebrne lichtarze i inne rzeczy, wartości 1370 zł.

× BRZYDKA HISTORJA. Policja aresztowała Szwajcera Dawida, Melnika Moszka i Glikmana Joska, mieszkańców Będzina, jako podejrzanych o podrabianie czeków, wystawionych na bank Tow. wzajemnego kredytu w Będzinie. Czeki podrobione usiłowano spieniężyć u Majerczyka, lecz sztuczka się nie udała i trójka siedzi.

× DZIECKO POD MOTOCYKLEM. W ub. niedzielę w Czeladzi na ulicy Bytomskiej, 4-letnia Merynówna, wpadła pod przejeżdżający motocykl, odnosząc szereg bolesnych ran. Policja prowadzi śledztwo.

× SĄDZILI, ŻE KONFITURY. Z mieszkania Geali Garfinkel przy ul. Targowej 6 w Sosnowcu nieznany sprawca skradł 2 paczki płynu do czyszczenia metali.

× REWOLWER I PIERŚCIONKI. Do mieszkania p. Bobeleckiego, przy ul. 3 Maja 6 w Sosnowcu, dostali się złodzieje i zabrali rewolwer, oraz 2 pierścionki, wartości 100 zł.

× UJĘCIE ZŁODZIEI. Policja ujęła Struzika Zygmunta i Osmendę Stanisława, znanych złodziei, którzy ostatnio skradli p. S. Bujakowskiemu z Dąbrowy 70 zł.

W sprawie śmierci

Ś. P. ARTURA SCHRöDERA.

Dyrekcja Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie rozesłała do wszystkich redakcyj pismo, w którem broni pamięci tragicznie zmarłego sekretarza Towarzystwa ś. p. Artura Schrödera. Pismo to streszcza całą akcję, prowadzoną przez pewien odłam malarzy krakowskich, w których imieniu działał rektor Szyszko Bohusz, opowiada o tragicznych przeżyciach A. Schrödera, który uważał siebie za człowieka niewinnego, wreszcie podaje rezolucję i orzeczenie prokuratorji: „Dnia 15 czerwca b.r. Prokuratorja zwóciła księgi Tow. przyjaciół sztuk pięknych, a dnia 18 czerwca b.r. nadeszło pismo rehabilitujące w zupełności pamięć ś. p. A. Shrödera. Orzeczenie rzeczoznawcy sądowego daje podstawę do kategorycznego sądu, że wszystkie pozycje, zakwestjonowane przez p. Szyszkę Bohusza, na których zasadzie ludzie opanowani ślepą nienawiścią oświlili się oskarżać ś. p. Schrodera, nie dają najmniejszego dowodu występku na szkodę Tow. przyjaciół sztuk pięknych".

Tow. przyjaciół sztuk pięknych wykluczyło spośród swoich członków rektora Szyszko Bohusza.

PROGRAM RADJOWY

MIRA ZIMIŃSKA PRZED MIKROFONEM.

Nieuchwytny nastrój piosenek Miry Zimińskiej w których artystka łączy umiejętnie sentyment z pełną humoru groteską jest znany wszystkim radjosłuchaczom.

Występy tej wybitnie kulturalnej pieśniarki cieszą się wielkiem powodzeniem, to też koncert jej o godz. 20.12 w czwartek będzie dla audytorjum radjowego artystyczną atrakcją.

ARTYŚCI LWOWSCY PRZED MIKROFONEM.

Dwie wybitne siły świata muzycznego Lwowa wystąpią przed mikrofonem w czwartek o godz. 19.25. Będzie to znakomity wiolonczelista Dezyderjusz Danczowski i równie znany pianista E. Steinberger. W programie pełna wirtuozowskiego polotu i głębokiej treści sonata na wiolonczelę i fortepian F—Dur opus 6 Ryszarda Straussa.

ŚRODA, 27 CZERWCA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.35 Muzyka — 6.40 Gimnastyka — 6.55 Muzyka — 7.05 Dziennik poranny — 7.20 Chwilka pań domu — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał — 12.03 Wiadomości meteorologiczne 12.10 Muzyka — 13.05 Koncert zespołu salonowego Tadeusza Seredyńskiego — 14.00 Wiadomości gospodarcze — 16.00 Muzyka — 17.00 Pogawędkę dla dzieci p. t. „Jurek dostał flower" — wygł. Stanisław Sumiński — 17.15 Pieśni w wyk. Marji Jarrowej — m. sopran — 17.35 Recital fortepianowy E. Melman - Ciechanowskiej — 18.00 „Książka i wiedza" — 18.15 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smyczkowego Wł. Lewingera. W programie Kwartet Romana Statkowskiego Nr. 5 op. 40 — 18.45 Pogadankę p. t. „O kulturze dnia powszedniego" — wygł. p. St. Kuszlewska - Rayska — 18.55 Rozmaitości — 19.00 Władysław Miedniak: Gawęda wędkarska — 19.15 Recital śpiewaczy Elżbiety Jefimcewej — sopr. an. Przy fortepianie Marja Sahankowa — 19.50 Wiadomości sportowe — 20.00 „Myśli wybrane" — 20.02 Feljeton — 20.12 Muzyka lekka w wyk. lwowskiego Chóru Rewellersów z udziałem Wawrzyńca Żywolewskiego — gitara — 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni — 21.12 Recital śpiewaczy Hermana Simberga — tenor 21.30 III koncert z cyklu „Współczesna literatura fortepianowa" w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. W programie muzyka polska — 22.15 Kwadrans literack — „Trzy listy prababki" — opowiadanie obyczajowe Zygmunta Bartkiewicza — 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

KRONIKA ZAWIERCIA

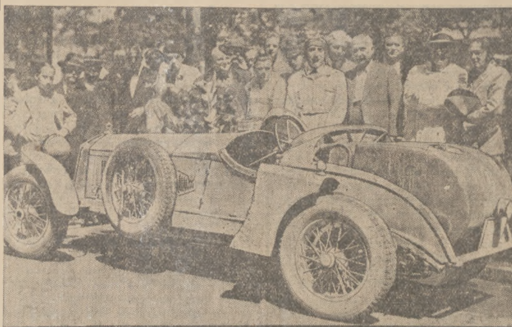
× **PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA MORZA.** Program obchodu „Święta morza" w Zawierciu jest następujący: Dn. 28 b.m. wieczorem o godzinie 8 w parku miejskim im. A. Mickiewicza tradycyjne wianki o bogatym programie, na który złoży się: występy baletowe z udziałem młodych Zw. Pracy obywatelskiej kobiet oraz wystawiony zostanie żywy obraz przez Zw. strzelecki. W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra straży miejskiej pod batutą p. Lejmana. Wejście do parku na tradycyjne wianki dla starszych po 20 gr., dzieci 10 gr. Wianki można na miejscu dostać po cenie 20 gr. od sztuki. Dnia 29 b.m. o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Tegoż dnia o godzinie 3 popołudniu zabawa taneczna w parku miejskim połączona z wielką loterją fantową, z cennemi fantami. Bilety na loterję po 30 gr. Dnia 1 lipca — zbiórka uliczna. Komitet obchodu „Święta morza" za naszym pośrednictwem, prosi mieszkańców o udekorowanie domów i balkonów flagami narodowemi i chorągwiami Ligi morskiej i kolonjalnej które można otrzymać w lokalu Komitetu gmach starostwa, I piętro — pokój nr. 2 i w księgarni p. Lubeckie — jak i również znaczki na F.O.M., które mogą być użyte jako nalepki na okna.

× **ZJAZD W CZĘSTOCHOWIE STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ.** W ub. niedzielę Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej z Zawiercia wzięło udział w IX zjeździe delegatów S.M.P.M. Związku częstochowskiego w Częstochowie. Z Zawiercia było obecnych na zjeździe 30 umundurowanych druhów ze sztandarem oraz kilka osób z patronatu na czele ze swym patronem ks. dr. Alojzym Neumannem. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem na Jasnej Górze. Po nabożeństwie odbyły się obrady. Na zjeździe było obecnych 400 delegatów z djecezji częstochowskiej. Przemówienie powitalne w zastępstwie J. E. ks. biskupa Kubiny wygłosił ks. prałat Zimniak oraz prezes Akcji katolickiej p. Wasilewski. Podczas zjazdu nastąpiła dekoracja zasłużonych na polu w organizacji spod znaku S. M. P. Udekorowani zostali złotym krzyżem zasługi (związkowym) p. Stanisław Holenderski, znany na tutejszym terenie ze swej ofiarności na placówki katolickie, oraz p. mgr. Rogacki z Wielunia. Dekoracji dokonał w zastępstwie ks. biskupa Kubiny — ks. prałat Zimniak. Z referatu organizacyjnego wynika, że Związek liczy już 5 tysięcy członków czynnych. Zawiercie w klasie wielkich miast — otrzymało V miejsce oraz specjalny dyplom uznania. Z okręgu zawierciańskiego — przyznano nagrody Stowarzyszeniom w Porębie i Kromołowie. Pod koniec zjazdu nastąpiły wybory do Rady związku. Z Zawiercia wybrani zostali pp.: St. Holenderski i mgr. St. Pasierbiński.

× **DO OŚRODKÓW PRACY.** Onegdaj wysłano z powiatu Zawierciańskiego 25 chłopców (junaków) do ośrodka pracy nad Wisłę. Do obecnej chwili z powiatu za wyjątkiem Zawiercia wysłano już 100 chłopców, którzy pobyt tam b. chwalą.

× **REDUKCJE NA ROBOTACH PUBLICZNYCH.** W tych dniach magistrat Zawiercia wymówił pracę ponad 150 robotnikom, zatrudnionym na robotach publicznych. Komisarz Szczodrowski czyni usilne starania by to wymówienie choć.ż w pewnych zakresach złagodzić. Wiadomość powyższa wywołała wśród robotników przygnębiające wrażenie.

× **POŻAR NA KALINÓWCE.** W poniedziałek, w godzinach rannych wybuchł pożar w dworku Kalinówka, należącym do Koferztajna koło Żerkowic. Na miejsce pożaru przybyły straże z Kroczyc, miejska z Zawiercia, Giebła i Kromołowa. Akcja była b. utrudniona wskutek braku wody. Ogień tłumiono piaskiem. Ogień strawił 1 czworak z 10 ubikacjami. Spalił się również jeden wieprz. Przyczyny pożaru narazie nieznane.



AUTO NA GAZ SSANY Z WĘGLA DRZEWNEGO.
Włoski inżynier Ferragutti skonstruował samochód pędzony motorem na gaz ssany z węgla drzewnego. Podobne motory znane są w przemyśle, zastosowanie ich do aut ma uniezależnić jadących po bezludnych okolicach od dostawy benzyny. Na zdjęciu Ferragutti ze swem autem, na którem przebył trasę Budapeszt — Wiedeń w 3 godz. i 4 min.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jak będą stosowane ulgi w spłacie zaległości podatkowych.

Instrukcja ministerstwa skarbu, dotycząca ulg w spłacie zaległości podatkowych, poucza Izby i urzędy skarbowe, iż zaległości z tytułu podatków obciążających wolne zawody, zajęcia przemysłowe i kapitały, nie korzystają z ulg.

Podatek przemysłowy wchodzi w grę tylko przy wolnych zawodach i zajęciach przemysłowych i z ulg wyłączony jest zawsze w całości.

Podatek dochodowy wchodzi w grę przy wolnych zawodach, zajęciach przemysłowych i kapitałach i z ulg wyłączony będzie tylko wówczas, o ile wymienione zawody, zajęcia i kapitały stanowią jedyne źródło dochodu płatnika. O ileby zaś płatnik posiadał jeszcze inne źródła dochodu, wówczas w grę wchodzić będzie tylko ta część podatku dochodowego, która przypada na dochód uzyskany z wolnego zawodu, zajęcia przemysłowego i kapitałów.

Podatek majątkowy wchodzi w grę tylko przy kapitałach i wyłączony będzie z ulg w całości wówczas, gdy kapitał stanowił jedyny majątek płatnika, podlegający opodatkowaniu tym podatkiem. Jeżeli natomiast płatnik oprócz kapitału posiadał inny majątek dochodowy, z ulg wyłączona będzie tylko ta część podatku majątkowego, która przypada na kapitał.

W instrukcji swej ministerstwo skarbu poleca urzędom skarbowym **przystąpić niezwłocznie do załatwienia sprawy ulg, które mają być udzielone z urzędu** i podjąć w tym celu postępowanie dla ustalenia wartości majątku nieruchomego płatników.

Przy ustalaniu wartości gruntów rolnych oraz domów w miastach, władze skarbowe posiłkować się mają orjentacyjnie transakcjami dokonanemi w ciągu ostatniego roku kalendarzowego.

Wartość budynków związanych z gospodarstwem rolnem, należy ustalać w stosunku procentowym do wartości gruntów. Stosunek ten winien się obracać w granicach od 7—15% w zależności od wielkości majątku. Im większy pod względem obszaru jest majątek, tem mniejszy procent przypada na wartość budynków.

Wartość majątku przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych należy ustalać na podstawie ich dochodowości, dokonanych ewentualnie transakcyj, lub **szacunków, przeprowadzonych przez zakłady ubezpieczeń.** Przy objektach większych powoływać należy **biegłych na koszt płatnika.**

Przy ustalaniu obciążeń hipotecznych, istniejących na danym objekcie, władze skarbowe mogą zażądać od płatników dostarczenia wyciągów hipotecznych z działu obciążeń. Wskazanem jest, aby władze skarbowe, urzędujące w dziedzinie wydziałów hipotecznych, same sporządziły dla swych płatników odnośne wyciągi.

Kronika gospodarcza.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-ANGIELSKI. W dniu 27 b. m. rozpoczną się w Londynie rokowania w sprawie traktatu handlowego polsko - angielskiego.

Na rokowania te wyjeżdża w dniu 24 b. m. delegacja rządu polskiego pod przewodnictwem dyrektora departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Sokołowskiego.

OBIEG BANKNOTÓW W POLSCE. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę czerwca wykazuje silny spadek obiegu pieniężnego. Obieg banknotów na dzień 20 b.m. obniżył się o 27.7 milj. zł. i wyniósł 880.9 milj. zł.

Poszczególne pozycje bilansu są następujące: zapas złota powiększył się o 1.4 milj. zł. do 489 milj. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0.7 milj. do 43.5 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 8.5 milj. do 680.7 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 12.9 milj. do 573.1 milj. zł., a portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 0.4 m. do 48.3 milj. zł. Natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 4.8 milj. do 59.3 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa" zmniejszyła się o 2.2 milj. do 134.5 milj. zł., a pozycja „inne pasywa" zwiększyła się o 1.2 milj. do 240.4 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 11.8 milj. do 215.7 milj. złotych.

Pokrycie złotem zwiększyło się i wyniosło 49.06%, przekraczając normę statutową o przeszło 19 punktów.

PRZED OBNIŻKĄ DYSKONTA W AUSTRJI. Donoszą z Wiednia, że jeszcze przed końcem czerwca r. b. ma być obniżona stopa procentowa Banku Austrjackiego z 5 na 4½. Równocześnie mają obniżyć stopę dyskontową banki prywatne. Pociągnie to za sobą również redukcję stawek przy wkładach.

KRONIKA OLKUSZA

× **„ŚWIĘTO MORZA" W OLKUSZU.** Pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego odbyło się w dniu 25 b.m. organizacyjne zebranie powiat. Komitetu „Święta morza", na którem wybrano prezydjum komitetu w osobach pp.: starosta Gliszczyński — przewodniczący, prezes L. M. i K. Petrykowski — zastępca, referent Marusieński — sekretarz i sędzia Sendra — skarbnik.

W pół godziny później odbyło się również organizacyjne zebranie miejskiego komitetu „Święta morza" pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, na którem był obecny p. starosta. Zarząd komitetu miejskiego ukonstytuował się, jak następuje pp.: burmistrz Majewski — przewodniczący, prezes kolejowego koła LOPP. — Łączyński — zastępca, Wilczyński — sekretarz, Z. Okrajniowa — skarbnik. Pozatem utworzone zostały sekcje: zbiórkowa, dekoracyjna i in. prezesowo - zabawowa. Program ustalono: 28 b.m. wieczorem capstrzyk, rozpalenie znicza na Rynku i pochód na najbliższe wzgórze (Parcze), gdzie zapalona zostanie sobótka, oraz dancing w ogrodzie miejskim przy ulicy Mickiewicza.

× **ABSOLWENCI PAŃSTW. GIMNAZJUM MĘSKIEGO IM. KAZ. WIELKIEGO W OLKUSZU:** Ignacy Banaś, Antoni Bień, Zbigniew Bomirski, Paweł Dziubdziela, Zdzisław Gallot, Jan Jachowicz, Feliks Janoski, Zygm. Kasprzyk, Kaz. Kluczewski, Wiktor Kłosowicz, Stefan Konieczny, Mirosław Kowalski, Władl. Krzyżanowski, Edward Liszka, Bogusław Mandat, Józef Mrówka, Józef Probierz, Józef Swędzioł, Jerzy Sztuka, Roman Taborek, Piotr Tekeli, Piotr Urasiński, Aron Wolfin, Bron. Zawiejewski i Stanisław Żaba.

× **ODZNACZENIA ZA WYSŁUGĘ LAT** Zw. straży poż. okr. kieleckiego przyznał odznaki członkom straży poż. w Smardzowicach. Win. Wardędze, Wł. Stolarskiemu, Fran. Szostkowi, Janowi Muzykowi, Jakóbowi Mitce, Wal. Szostkowi, Stan. Telezińskiemu, Janowi Dudzińskiemu (za wysługę 15 lat), Stan. Polakowi, Teofilowi Łucikowi, Wł. Cieślikowi, Andrzejowi Machnikowi, Teofilowi Jeleniowi i Leonowi Herodowi (za wysługę 10 lat). Oznaki będą wręczone 15 lipca r.b. w czasie uroczystości poświęcenia sztandaru straży smardzowickiej.

× **Z ZAWODÓW REJONOWYCH W PILICY.** W wyniku zawodów strażackich rejonu pilickiego, zdobyły: I m. straż cement. „Wiek" w Ogrodzieńcu (p. 64) w III grupie, I m. straż z Giebła (38 p.), II m. straż z Kroczyc (26 p.) i III m. straż z Kleszczowej (10 p.) w IV grupie.

× **NIEUWAŻNY SZOFER NAJECHAŁ NA STADO KRÓW.** Przedwczoraj szofer auta półciężarowego, należącego do wspólników Zilbersztajna i Grajpnera w Szczekocinach, pow. Włoszczowskiego, najechał w pełnym biegu na stado krów pędzonych szosą w kierunku Żarek pod wsią Kroczyce. Auto pokaleczyło ciężko 3 krowy, łamiąc im nogi. Krowy należały do handlarza bydłem Majera Kuperberga w Szczekocinach.

Z CAŁEJ POLSKI

ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW.

Zgodnie z zapowiedzią we wtorek rozpoczyna się w Łodzi XVI zjazd gazowników i wodociągowców polskich, oraz pierwszy zjazd wodociągowców i gazowników słowiańskich. Już w ciągu poniedziałku przybyła do Łodzi znaczna ilość delegatów, zwłaszcza Jugosłowian i Czechów. Spodziewani są ponadto Bułgarzy, oraz przedstawiciele innych państw. Na wtorek zapowiedziany jest przyjazd przedstawicieli rządu polskiego z wicemin. Duchem na czele. W poniedziałek odbyło się w sali T-wa śpiewaczego posiedzenie zarządu zrzeszenia gazowników polskich, poczem odbyła się wspólna herbatka towarzyska. Właściwe obrady rozpoczną się we wtorek o godz. 8.30 rano. Zjazd zainaugurowany zostanie nabożeństwem w katedrze św. Stanisława Kostki.

WIELKA AFERA W RZEŹNI CZĘSTOCHOWSKIEJ.

Wielką sensację wywołało w Częstochowie wykrycie zakrojonej na wielką skalę afery, która od wielu miesięcy stała się ukrytą tragedją rzeźników. W aferę jest wmieszanych kilkadziesiąt osób, przyczem dotychczasowy lekarz weterynarji dr. Zębala został zwolniony ze swego stanowiska. Afera polegała na szykanowaniu rzeźników przy kontroli bydła, które było zatwierdzane jako zdrowe do uboju tylko w ramach opłacenia się szantażyście felczerowi Cekierze przez rzeźników; wówczas nawet chore bydło przyjmowano, nie rachując się z ewentualnemi konsekwencjami zdrowotnemi w stosunku do szerokich rzesz konsumentów. Głównym motorem afery jest felczer, funkcjonarjusz sanitarny, przyjmujący bydło, Saturnin Cekiera. Energiczne dochodzenie władz zostało już wszczęte.

USYPIACZE NA KOLEJACH.

Niezwykle zuchwałej kradzieży dokonała szajka złodziejska w pociągu osobowym na odcinku Katowice—Pszczyna Dziedzice. W ub. sobotę pociągiem tym powracał do domu górnik Józef Tatar z Czechowic. W przedziale pociągu zawarł z nim znajomość jakiś osobnik, który w czasie rozmowy poczęstował go papierosem. Po wypaleniu papierosa zasnął. Złodziej, korzystając ze snu Tatara, rozpruł mu kieszeń od marynarki i wykradł schowaną tam kopertę, zawierającą 1950 zł. w gotówce. Kiedy Tatar przebudził się w Bielsku, zauważył brak koperty i niezwłocznie zaalarmował konduktora pociągu, jednak po złodzieju nie było już śladu. Po przybyciu do Bielska zawiadomiono policję, która wdrożyła energiczny pościg, jednak narazie bez rezultatu. Jak się okazało, w tym samym pociągu okradziony został drugi pasażer, niejaki Karol Roszul z Bielska, któremu skradziono złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 750 zł.

OJCIEC ZAMORDOWAŁ SYNA.

Krwawa tragedja rodzinna rozegrała się w Warszawie. Dorożkarz Michał Różga zamordował siekierą swego syna Stanisława, robotnika jednej z fabryk. Różga przybył niedawno do Warszawy a po stracie żony ożenił się powtórnie z 23-letnią Anną Chojecką. Wkrótce pasierb zakochał się w swej młodej macosze. Ojciec przekonał się wkrótce, że syn jego żyje ze swą macochą. Nadaremnie starał się wpłynąć na to, by zerwali stosunek. Zrozpaczony począł pić, chcąc w wódce zapomnieć o zmartwieniu. Wróciwszy pijany do domu zastał znowu syna i żonę w niedwuznacznej sytuacji. Począł czynić żonie wymówki; a gdy w obronie macochy stanął jej pasierb — Różga porwał siekierę i zadał synowi cios w głowę. Wskutek pęknięcia czaszki młody Różga zmarł. Różgę aresztowano. Oświadczył on, że nie mógł już wytrzymać w zgniłej atmosferze, jaka zapanowała w domu. Krytycznego wieczoru był pijany i syn doprowadził go do takiego stanu, że nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni.

REFERENCJA

— Panie dyrektorze — zapytuje ktoś dyrektora Kontowicza. — Czy ten pański były urzędnik Kokosiński, to dobry pracownik?

— Phi... taki dobry, jak rower!

— Co to znaczy?

— To znaczy, że żeby się ruszał, to trzeba na niego wsiąść a potem cały czas kierować!

W kraju „ewangelji Judasza".

Akcja bezbożnicza w Sowietach.

Walka prowadzona w Rosji bolszewickiej z religją przybrała formy nie już „racji stanu" w tem państwie o tem powszechnie wiadomo, ale jakiegoś potwornego sprzysiężenia, którego ostatecznym celem jest zupełne zniszczenie wszelkiej religji, a zastąpienie jej klasowym marksizmem.... „Potworne" — piszemy — sprzysiężenie. Nie jest to wyrażenie za silne i przesadne, jeśli sobie zdamy sprawę z tego, co na polu walki z religją zrobiono i co się dotąd robi. Pomoże nam tutaj doskonała książka niemieckiego autora, ks. Ad. Zieglera pt.: „Die russiche Gottlosenbewegung"

NIEZWYKŁY ZASIĘG AKCJI BEZBOŻNICZEJ.

I my znamy także „bezbożnictwo" w Polsce i często z niem walczymy. Jest ono jednak drobnostką w porównaniu z bezbożnictwem w Rosji.

Bezbożnictwo rosyjskie więc ma na swoje usługi przedewszystkiem potężny „Związek Wojujących Bezbożników", którzy w dn. 1. I. 1932 r. liczył 7 miljonów członków. Ma na swoje usługi związek bezbożników, który spełnia równocześnie dwie funkcje: nauczyciela i detektywa; prowadzi bowiem akcję bezbożniczą na terenie całego olbrzymiego państwa i ponadto szpieguje tych, co spełniają obowiązki religijne, donosi ich władzom sowieckim i pozbawia chleba.

Dzięki takiemu narzędziu bezbożnictwo zdołało opanować poprostu wszystkie dziedziny życia Rosji i wszystkie warstwy dosięgnąć. Jest w Rosji niemożliwym autor, któryby w swym utworze śmiał uznawać wiarę w Boga. Poparciem szczególnem władz cieszy się taki tylko teatr, który wypowiedział walkę Bogu i tę walkę prowadzi choćby przy pomocy najnędzniejszej pod względem literackim sztuki. Takiem jest radjo sowieckie i kino.

Dosięgnęło bezbożnictwo wszystkich warstw społecznych. W pierwszym rzędzie — robotników. Ks. Ziegler przytacza ciekawą w tym względzie statystykę z jednej z fabryk w Moskwie. W jej świetle 97 proc. robotników do 22 r. życia uznało się za niewierzących, 95 proc. od 23 — 29 roku życia: 89 proc od 30 — 39; 77 proc od 40 — 49; 64 proc. od 50 w górę. Potwierdza to zresztą psychologja: z rozumem normalnie przybywa do wiary.... Oczywiście także i inne warstwy cieszą się „opieką" bezbożników: chłopi, drobni rękodzielnicy, kobiety. Zwłaszcza młode matki.... II Kongres „Związku Wojujących Bezbożników" uchwalił m. in. rezolucję, aby związek postarał się o dostarczanie młodym matkom takich pieluszek (!) dla niemowląt, na którychby były odbite antyreligijne plakaty. Szczególną jednak „opieką" bezbożników otoczone jest

ROSYJSKIE DZIECKO

Doprawdy potwornością to są, co ks. Ziegler w tej sprawie przytacza ze źródeł rosyjskich.

Religja nie tylko została wypędzona ze szkoły; jest tam ponadto zwalczana. Jest osobna czytanka pt. „My bezbożnicy". W każdej szkole funkcjonują „komórki" bezbożnicze złożone z dzieci, a kierowane przez nauczyciela. I one spełniają podwójną rolę: oświatową i szpiegowską. „Wychowujemy dziecko — oświadczył wódz bezbożników, żyd, Jarosławski 23. V. 1931 na konferencji młodych bezbożników" — w nienawiści do wszystkich więzów religji". Wychowanie to ułatwia mu organizacja „pionierów". Każdy „pionier" musi być ateistą. Pomyślcie, ośmioletni (!) ateista. Cóż za widok! „Pionierzy" mają jeszcze inne zadanie: nawracać rodziców (-) na ateizm. Ulubiona ich piosenka kończy się dwuwierszem: „Matko- Nigdy do tego nie doprowadzisz, by „pionier" wierzył w Boga".

Nawet dziecko z okresu przedszkolnego musi być bezbożne. Dziecko w wieku od 5—8 lat. Akcję w tym kierunku prowadzą przedszkola, posługując się obrazkami, karykaturami, piosenkami i gawędami.... M. in. dla przykładu taka pogawędka dla dzieci prowadzona przez ochroniarkę:

Sasza pyta siostrzyczkę Wieroszkę: Gdzie jest twój Bóg? W.: wszędzie. S.: Wszędzie? To i w mojej kieszeni. A zatem, wychodź Boże z mojej kieszeni! W cudzych kieszeniach nic nie masz do szukania!

Czyż to nie sadyzm? Tem potworniejszy, że dokonywany na duszy dziecka?

Ale nie dziwmy się! Najpopularniejszą lekturą ateistyczną w Rosji „ewangelja Judasza", będąca stekiem najwymyślniejszych bluźnierstw i drwin z Chrystusa i z Boga!



SAN SALVADOR ZNISZCZONY PRZEZ ORKAN.
Dopiero teraz nadchodzą do Europy pierwsze zdjęcia, unaoczniające całą grozę spustoszeń, dokonanych przez orkan w San Salwadorze. Burza powietrzna zniszczyła doszczętnie całe wioski, a liczba ofiar sięga dwóch tysięcy.

Chińczyk nie lubi walczyć

Swoisty jego pogląd na wojnę

Dusza człowieka Dalekiego Wschodu, w szczególności Chińczyka, odbija się także w jego wyobrażniach o wojnie.

Chińczyk posiada w wysokim stopniu zdolność odróżniania rzeczy prawdopodobnych od nieprawdopodobnych. Dlatego też rzadko jest heroiczny, jeżeli przez heroizm rozumie się próbę urzeczywistnienia rzeczy napozór niemożliwych. Ma on wstręt do poświęcenia się. Dla niego wojna jest grą, co do której obowiązują ściśle określone zasady. Opiewają one, że ta strona wygrywa, która ma przewagę nad przeciwnikiem pod względem liczby, uzbrojenia i postawy strategicznej. Wiedzą wprawdzie także Chińczycy, że słabsza strona mogłaby odnieść zwycięstwo dzięki specjalnemu wysiłkowi i znakomitej waleczności. Lecz jaki miałoby cel według pojęć chińskich doprowadzać do walnej rozprawy z wielkiemi stratami, która według ludzkich rachub już zgóry jest zadecydowana. Wódz chiński, który nie wierzy w zwycięstwo swoje, zgóry przyznaje się do klęski, godzi się roztropnie z swym losem i... przechodzi do wroga.

Lecz nietylko generałowie chińscy, ale także szeregowcy znają zasady wojny, która zawsze ma być grą. Mimo zgiełku bojowego i ogromnego zużycia amunicji w bitwach chińskich rzadko kiedy zostanie kto zabity. Żołnierze oszczędzają się wzajemnie jak najbardziej.

Żołnierze chińscy są najemnikami, którzy przystają do tego generała, który im najregularniej wypłaca żołd. Żołnierzami stali się oni nie z upodobania, lecz z konieczności. A wzięcie zadatku było dla niego jedynym ratunkiem przed śmiercią głodową. W niezliczonych utarczkach z bandytami i generałami nieprzyjacielskimi wyuczyli się oni rzemiosła wojennego, nie narażając zbytnio swej skóry. Nie wiedzą oni, kto jest ich wrogiem, chyba, że dowódca im go wskaże. Wynik bitwy jest im tak samo obojętnym, jak pionkom wynik partji szachowej. Jak te pionki mogą żołnierze chińscy zmieniać rękę i iść dzisiaj w służbę tego dowódcy, z którym wczoraj walczyli. W ten sposób reprezentują armję chińskie skoncentrowaną władzę, siłę i niejako kapitał. Ponieważ każda bitwa z konieczności pociąga pewne straty w ludziach, Chińczycy wolą wogóle rezygnować z bitew. Starają się oni prowadzić wojnę na sposób mniej niebezpieczny i niewinny. Wyżej stawiając dyplomatę od żołnierza, uważają oni za rzecz zupełnie naturalną, jeżeli się próbuje przeciwnika przeciągnąć na swoją stronę zapomocą ofert pieniężnych i obietnic. Dopiero gdy te środki zawiodły, przystępują oni niechętni i w złym humorze do walki. Stosują się oni w ten sposób do jednej z zasad chińskiej sztuki wojennej: Użycie zbrojnych sił wojskowych jest jedną z możliwości działania wodza armji, lecz nie jest ono bynajmniej najlepszym środkiem.

Japończycy, aczkolwiek doskonale obeznani z metodami zachodu, dali swem postępowaniem w Mandżurji dowody, że także znają tę chińską zasadę wojenną. Kupowali oni generałów chińskich i stworzyli, zmieniając jedynie opaskę na ręku i odznakę na czapce, z wojsk marszałka Tczang-sue-Liang nową armję mandżurską. Skoro jednakże przyszło do bitwy, Japończycy psuli grę, wygrywając bitwy, które podług zasad chińskiej sztuki wojennej powinni byli przegrać.

Lecz znaleźli się także Chińczycy którzy zrozumieli, że w walce z Japonją nie idzie już o grę wojenną. Sławna 19 armja chińska w Szanghaju i generał Ma Tczan-Szan przy moście na rzece Nonni walczyli z poświęceniem jak żołnierze, którzy nietylko mają zarobić swój żołd, lecz także chcą bronić swego kraju. Okazało się przecież, że zbieranina wojsk najemnych, nawet wyjątkowo ogarnięta przez ducha patrjotycznego, ulec musi prędzej czy później choćby nawet małej armji narodowej o silnem poczuciu honoru.



KATASTROFALNE BURZE W CHINACH
Malowniczą prowincję chińską Hupei nawiedziły ostatnio niezwykle silne burze. Sto wiosek padło ofiarą powodzi, podczas których przeszło pięćset osób straciło życie.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

PORONIN
pensjonat „Wierchy" położony wysoko, zdala od szosy, nowy dom z ładnymi widokami, pięciorazowe utrzymanie dziennie 3.50 zł. 3971

DWÓR ZABRZEG.
Nowy Beruń G. Śl. prowadzi letnisko, — wikt wykwintny na maśle, rybołóstwo w Wiśle. Piękny park, telefon, elektryczność, ceny przystępne. 3894

KRYNICA
Pensjonat Dr. Łazarskiego. Pokój z obftem wykwintnem utrzymaniem 8 zł. 4002

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3132

ROZNE

ZAGINĄŁ
pistolet Belg Darmest Dela kalibor 6-35 Nr. 25072 między ulicami Białą i Pańską w Sosnowcu. 3999

NAMIOTY
oraz wszelki ekwipunek harcerski najtaniej poleca Wytwórnia artykułów harcerskich w Niwce, poczta Modrzejów. 3714

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU.

ZGUBIONE DOKUMENTY

EUGENJUSZ TAULITZ artysta unieważnia dowód osobisty wydany przez miasto Gdynię Nr. 30-32 również zaświadczenie wojskowe P. K. U. — Lwów Nr. 2424.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W SOSNOWCU sprzeda w drodze publicznej licytacji 3 używane samochody osobowe, 1 ciężarowy i 1-go konia. Licytacja odbędzie się w dniu 28-go czerwca r.b. o godz. 9-ej rano, na placu przy ulicy Kołłątaja Nr. 17. 4013

SAMOCHÓD LIMUZYNA w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania w f-mie Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w Sosnowcu. 4024



WYŚCIGI W ASCOT.
Książę Walji, w tradycyjnym powozie, przybywający na wielkie wyścigi w Ascot. Obok słynnych wyścigów w Epsom, jest to najpopularniejszy w Anglji tor wyścigowy, na który zjeżdżają sportowcy zdaleka, a panie chwalą się najnowszemi toaletami.



BUDOWA 175 METROWEJ WIEŻY.
W Odense w Danji przystąpiono do budowy 175-metrowej wieży z rur.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI